



# Moda Sztuka

*opowiadania swojej opowieści*

Tekst | Katarzyna Andrzejczyk-Briks

JAKO ZAPIS LUDZKICH TĘSKNOT I PRAGNIĘĆ, FASCYNACJI I LĘKÓW, ŚWIADOMYCH, ALE I TYCH, DO KTÓRYCH PRZYZNAJEMY SIĘ NIECHĘTNIE LUB WCALE, MODA MOŻE BYĆ PEŁNOPRAWNĄ DZIEDZINĄ SZTUKI.

## WIELCY PROJEKTANCI MODY STWARZAJĄ ŚWIAT, KTÓRY RZĄDZI SIĘ WŁASNYMI PRAWAMI. WIDZIMY W NIM FRAGMENTY ICH BIOGRAFII, ARTYSTYCZNE INSPIRACJE, FASCYNACJE, LĘKI I MARZENIA.

### METAMORFOZA

Pamiętacie zapewne bajkę o Kopcuszkę, który zmienił się z niezauważanej dziewczyny w niezwykłą piękność dzięki... sukni balowej i pantofelkom od Wróżki. Podobno nie suknia zdobi człowieka, ale bywa, że bardzo mu pomaga, bo daje możliwość metamorfozy. Znamy wiele przykładów magicznego działania stroju przemieniającego żebraka w księcia czy sługę w pana. Można stać się niewidzialnym dzięki czapce niewidce albo ruszyć w drogę w siedmiomilowych butach. Zabawa modą to ten niewinny rodzaj magii, jaki uprawia każdy z nas.

### KAŻDY MA SWOJĄ HISTORIĘ...

Virginia Woolf mówiła, że każdy ma swoją historię. Dla mnie ubiór jest wstępem do tej opowieści. W budowaniu postaci literackiej, filmowej czy teatralnej ważny jest kostium i rekwizyt, ten zbiór

przedmiotów, które zapamiętamy jako dla niej charakterystyczne. Czy w podobny sposób nie tworzymy opowieści o sobie? Bycie modnym i bycie niemodnym. Noszenie znanego logo i wybór ubiorów no name. Sexy czy militarnie? Czerni czy kolor? Futro, skóra czy ich imitacje? Tysiące decyzji nie tylko estetycznych, ale i etycznych, które tworzą nasz komunikat o sobie. Te wybory wiele mówią o naszym stosunku do ciała. Czy jesteśmy z nim pogodzeni? Czy jest dla nas niewidzialne? A może stanowi tworzywo idealne dla zespołu chirurgów plastycznych? Co jest w tym przekazie ważniejsze? Kim jestem czy jak chcę być widziany? Pewnie i jedno, i drugie. Obok świadomych wyborów fragmenty z nieświadomości. Ubiór bywa przecież naszym ubraniem, przebraniem, zasłoną, maską...

### TEATR ŚWIATA

Historia mody pokazuje, że ludzie zawsze pragnęli być atrakcyjni i zauważani przez innych, dlatego tworzyli ubrania i ozdoby, które miały nie tylko funkcje praktyczne, ale i symboliczne. Moda jest częścią kultury materialnej, widać więc w niej wszystkie odcienie czasu, w jakim powstaje. Wprawne oko badacza z linii strojów, motywów dekoracyjnych i rodzaju tkanin odczyta estetyczne upodobania, świat wartości epoki, ślady gospodarczych kryzysów czy prosperity, a nawet wspomnienia dalekich podróży. Dawniej stroje były kostiumami w **teatrze świata**. Symbolika kolorów, sztywne zasady stosowności ubiorów do okazji regulowały nie tylko zwyczaje, ale i prawo. Ubiór był znakiem świadczącym o statusie w hierarchii społecznej i ekonomicznej człowieka, który go nosił. Dawał poczucie bezpieczeństwa, przynależności do danego stanu, społeczności, rodziny. Ten świat zasad rozpadał się wraz z sankcjonującym go porządkiem społecznym, począwszy od końca XVIII

wieku. Wyznacznikiem nowej epoki było wyróżnianie się, wyrażanie swojej indywidualności. Zbytorny, oryginalny strój można było nosić wyłącznie dla przyjemności i splendoru. Ubiór mógł się stać jednak czymś więcej – wyrazem buntu wobec ustalonego świata wartości, jak prowokacyjne noszenie spodni przez George Sand. Wielcy dandysi jej czasów strojem manifestowali swoją pełną uduchowienia miłość do piękna. Ten manifest postawy wobec świata był zdaniem Umberta Eco **zapowiedzią kultury niepospolitości**. Romantyzm poszerzył definicję piękna i pokazał, jak niezwykła siła tkwi w indywidualności, która przekracza ustalone normy i konwenanse. Dawny świat norm społecznych, politycznych i artystycznych rozpadł się ostatecznie na początku XX wieku. Moda stała się dziedziną kultury masowej. Coco Chanel uwolniła kobiety z kostiumu starej epoki i zapoczątkowała nowe myślenie o modzie, która przełamywała kolejne ograniczenia i tabu. Nowe czasy, nowa muzyka, nowy rytm życia, nowa sztuka. Chanel napisze we wspomnieniach: **Umiałam wyrazić mój czas**. Ta zdolność mody do bycia tu i teraz, wyrażania wszystkich naszych tęsknot oraz potrzeb powoduje, że dzisiejsza moda jest jak świat, który ją tworzy i przetwarza – wielowątkowa i multikulturowa. Stopniowo zaciera się granica pomiędzy projektowaniem kolekcji haute couture i prêt-à-porter. W przypadku tych drugich większe znaczenie ma funkcja ubioru, jego wygoda, dostosowanie do stylu życia i oczekiwania odbiorców, ale źródła inspiracji są podobne. Dyktat mody narzucał niegdyś przez klasy wyższe został przełamany. Moda ulicy i subkultur przeniknęła już dawno do haute couture. Inspiracje są więc wzajemne. Wydaje się, że wszystko już było, ale wciąż toczy się gra konwencjami i nieustannie poszukiwanie nowości. Pozostało również wewnętrzne napięcie pomiędzy potrzebą oryginalności i imitacją, odtwarzaniem i kreowaniem.

## KREATORZY

Modę tworzą osobowości. Zadziwiający, jak często mówi się o największych projektantach kreator. Słowo, którego rzadko używa się nawet wobec najwybitniejszych artystów, doskonale funkcjonuje w świecie mody. Wielcy projektanci mody stwarzają świat, który rządzi się własnymi prawami. Widzimy w nim fragmenty ich biografii, artystyczne inspiracje, fascynacje, lęki i marzenia. Pokazy haute couture stają się teatralnymi spektaklami lub zmieniają się w artystyczne performance. Specjalnie wybrane, czasem nietypowe miejsca, rozbudowane scenografie, nastrojowa muzyka budują charakter każdej z kolekcji. Mistrzami są tu John Galiano, Alexander McQueen, Victor & Rolf czy Vivienne Westwood. Nie boją się niemal żadnej ekstrawagancji czy dziwaczności. Ich ambicją jest zbliżenie mody do sztuki.

Często wydaje się, że kolekcje wielkiego krawiectwa nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. I zapewne tak jest, bo mistrzowie tego spektaklu sprzedają nam coś więcej niż kawałki materiałów. Sprzedają marzenia, nastrój, wizję życia pozbawionego ciężaru przyziemności. Nikt tu nie myśli o absurdalnie niewygodnych butach, w jakich męczyły się biedne modelki tegorocznego pokazu Victora & Rolfa (kolekcja 2007) ani o trudności noszenia wielkiego kapelusza Vivienne Westwood (kolekcja 2007). Dziwne buty to nie jest wynalazek naszych czasów, a kapelusz przyda się na derby w Ascot. Haute couture, jak stwierdził Yves Saint Laurent, jest **połączeniem materii, techniki i sposobu życia**.

Ten sposób życia to przecież świat dostępny tylko dla niewielu z nas. Dla pozostałych to obszar iluzji lub nieustającej tęsknoty. Roland Barthes zarzucał modzie, że mityzuje rzeczywistość. Niebezpiecznie jest wierzyć, że tworzony przez nią świat jest realny. W końcu nawet balowa suknia Kopciuszka też w końcu znika. Nie da się jednak ignorować faktu, że moda istnieje – otacza

nas, czasem osacza, ulegamy jej lub się jej opieramy. Jest wytworem świata konsumpcji, w którym żyjemy i warto przyrzeć się mechanizmom jej działania. Pokazy mody nie są oczywiście tylko bez troską zabawą. Nie wyobrażajmy sobie, że swoboda twórcza jest tu nieograniczona. Moda jest przecież towarem. Zadaniem pokazów haute couture jest prezentacja możliwości kreatywnych i finansowych domów mody. Ponieważ kolekcje te są unikatowe



Doll Chairs z kolekcji Carousel (Milan, kwiecień 2005), krzesła projektu Torda Boontje ubrane w kreacje Alexandra McQueena, fot. Ed Reeve

i niezwykle kosztowne, więc niedostępne dla masowego odbiorcy, trzeba przenieść siłę oddziaływania oryginału na kolekcje masowe (reprodukcje), co dokonuje się poprzez konsekwentne i przemyślane budowanie obrazu marki. Indywidualność projektanta musi zgrać się z machiną gigantycznych koncernów, do których dana marka należy. Jest to więc połączenie kreacji i dobrze obliczonej kalkulacji. Projektowanie mody wymaga dzisiaj znajomości mechanizmu sprzedaży, reklamy, oczekiwań odbiorców, możliwości technologicznych

produkcji. Projektanci muszą intensywnie wsłuchiwać się w rytm swojego czasu i pogodzić się z ograniczeniami.

## BYĆ JAK...

Niezwykle ważne dla stworzenia tej magii jest spotkanie osobowości. Coco sama była idealnym ucieleśnieniem swojego stylu. Inni projektanci znajdują swoje **twarze** lub to one poszukują swoich Pigmalionów. Christian Dior stworzył filmowy wizerunek hollywoodzkich gwiazd – Avy Gardner i Marleny Dietrich. Styl lat 60. nie istniałby bez kultowego tandemu Audrey Hepburn i Huberta de Givenchy. J.P. Gaultier kreował sceniczny wizerunek Madonny. Mużką Alexandra McQueena i współczesną ikoną stylu jest Kate Moss. Lista osób, które miały wpływ na modę, jest niezwykle długa. To właśnie siła ich oddziaływania na ludzką wyobraźnię decyduje, co z wielu propozycji projektantów przyjmie się i stanie trendem i modą, co zaś pozostanie niezauważone. Działa tu splot różnych elementów: magia kina, muzyki, biografii owianej atmosferą skandalu i oczywiście umiejętność kształtowania wyrazistego stylu. Skąd siła oddziaływania ikon stylu, gwiazd mediów, ludzi znanych z tego, że są znani? Są oni odpowiedzią na drzemiące w wielu z nas pragnienie, by być jak... ktoś inny.

Żyć inaczej, barwniej, bywać w niezwykłych miejscach, spotykać ciekawych ludzi. Jak Blanche z **Tramwaju zwanego pożądaniem** Tennessee Williamsa mówimy: **Nie chcę niczego realnego, pragnę magii**.

To, co nas w tych osobach fascynuje, to nie tylko zewnętrzna uroda, ale też odwaga przełamywania schematów, artystycznych i obyczajowych tabu, a także widzenie znanych przedmiotów w nowych kontekstach. Gesty takie jak założenie sandałów na gołe nogi przez Polę Negri czy obcięcie włosów i odrzucenie gorsetu przez Coco Chanel zmieniły damską modę i styl życia w sposób diametralny.



## □ Spektaki

Pokazy haute couture stają się teatralnymi spektaklami lub zmieniają się w artystyczne performance. Specjalnie wybrane, czasem nietypowe miejsca, rozbudowane scenografie, nastrojowa muzyka budują charakter każdej z kolekcji.

W świecie, w którym wszystko wolno, trudno jednak wykonywać równie spektakularne gesty.

### SZTUCZKA CZY SZTUKA?

Moda jest jednym z języków komunikacji, za pomocą którego opowiadamy swoją historię i pokazujemy światu, kim jesteśmy lub chcielibyśmy być. Analizowana przez badaczy wielu dziedzin nauki – historyków sztuki, antropologów, socjologów i psychologów pozostaje żywym, zmieniającym się wciąż zjawiskiem. Fenomenem, który lubimy obserwować. Ogromnym zainteresowaniem odbiorców na całym świecie cieszy się moda w muzeach. Pokazuje to seria wystaw, jakie z wielkim powodzeniem prezentowano w uznanych muzeach sztuki w Europie i na świecie. Guggenheim Museum pokazało kilka lat temu wystawę Giorgio Armaniego. Londyńskie Design Museum poświęciło wystawę

## MODA JEST JEDNYM Z JĘZYKÓW KOMUNIKACJI, ZA POMOCĄ KTÓREGO OPOWIADAMY SWOJĄ HISTORIĘ I POKAZUJEMY ŚWIATU, KIM JESTEŚMY LUB CHCIELIBYŚMY BYĆ.

projektantowi butów Manolo Blahnikowi (w 2003 r.), a aktualnie prezentuje 10-letni dorobek angielskiego projektanta

Matthew Williamsona. W stałej kolekcji muzeum obok największych gwiazd designu odnajdziemy nazwiska Christiana Diora i Johna Galliano. Projektanci bywają również kuratorami wystaw. Christian Lacroix pokazuje swoją wersję historii mody w Musée de la Mode et du Textile w Paryżu (8.11.2007-20.04.2008). W szacownym Victoria & Albert Museum w Londynie trwa właśnie pokazująca klasykę mody wystawa *The Golden Age of Couture. Paris and London 1947-57* (do stycznia 2008). Victoria & Albert Museum patrzy jednak nie tylko w przeszłość, ale idzie z duchem czasów. Ekspozycja Kylie (2007, sponsorowana przez Evian) była tego świetnym przykładem. Wystawa ubrań, nagrań, filmów i pamiątek popowej divy była dużym sukcesem kasowym. Dawniej trzeba było umrzeć, żeby doczekać się takiej nobilitacji, jak monograficzna wystawa w muzeum o takim prestiżu, dziś **na żywo** mamy okazję przyjrzeć się mecha-



London Design Museum, wystawa 10-letniego dorobku Matthew Williamsona, 17.10.07-31.01.08, fot. materiały prasowe M. Williamson [www.matthewwilliamson.co.uk](http://www.matthewwilliamson.co.uk)

## NIE MA SENSU PYTAĆ, OD JAKIEGO MOMENTU DANY PRZEDMIOT MOŻEMY UZNAĆ ZA PRZYNALEŻĄCY DO SZTUKI. ISTOTĘ PROBLEMU OKREŚLA PYTANIE, CZY JEST TO SZTUKA WARTOŚCIOWA?

nizmowi powstawania wizerunku ikony stylu. Artystyczne związki twórców mody z innymi dziedzinami sztuki pokazują, że stawianie granic pomiędzy projektowaniem mody, mebli czy innych przedmiotów użytkowych nie ma sensu. Alexander McQueen i Tord Boontje to dobry przykład takiej twórczej współpracy. Atmosferę ekskluzywnego butiku McQueena tworzą przedmioty i instalacje Torda Boontje. Dla mnie świetnym przykładem wzajemnych inspiracji są krzesła Doll Chairs: ubrane w kreacje McQueena wyglądają jak siedzące sukienki. Tord Boontje uważa modę za ważne źródło inspiracji w swojej pracy, możliwość kształtowania i poznania ludzkiej osobowości.

Czy moda jest jednak sztuką? To pytanie równie trudne, jak to, co w dzisiejszym świecie możemy nazwać sztuką. Stale zmieniająca się rzeczywistość domaga się opisu, ale trudno dokonać go, używając starego języka. Zacieranie się granic pomiędzy kulturą wysoką i niską, sztuką i modą, sztuką i biznesem jest oczywiste. Lars Svendsen w swojej książce *La filosofia della moda* pisze, że nie ma sensu pytać, od jakiego momentu dany przedmiot możemy uznać za przynależący do sztuki. Istotę problemu określa pytanie, czy jest

to sztuka wartościowa? Tam, gdzie moda pozostaje obszarem twórczej inwencji i nie jest sprowadzana wyłącznie do marketingowej manipulacji, tam udaje się jej zbliżyć do sztuki. Wciąż wierzę, że mamy ten zmysł, który pozwala nam odróżnić prawdziwe indywidualności od ich fantomów.

### KREATYWNIE

Jeśli nie ogranicza nas dress code narzucony przez wykonywaną pracę, jeśli nie boimy się oceny innych, możemy bawić się modą i potraktować ją jako pole do pokazania własnej osobowości. Moda wynika przecież z ludzkiej potrzeby bycia twórcą. Kreatywności nie musimy jednak wiązać z wykonywaniem działań artystycznych czy samodzielnym tworzeniem czegokolwiek. Jest to postawa wobec rzeczywistości, rodzaj wrażliwości, z jaką odbieramy świat. Posiadają ją zarówno wielkie osobowości świata mody – projektanci, styliści, jak i zwykli zjadacze chleba. Czasem właśnie zabawa modą może być sposobem wyrażania siebie. Element zabawy wydaje się niezbędny, jeśli nie chcemy wpaść w sztuczność i przesadę. Ktoś, kto się bawi, czerpie z tego przyjemność i w żadnym razie nie może stać się fashion victim. Nie poddaje się bezkrytycznie dyktatowi mody, nie wierzy w każdą z tworzonych przez nią opowieści. Zabawa i twórczość wykluczają beznamiętne powielanie. Warunkiem bycia twórczym jest umiejętność odrzucenia wszystkich reguł, jakie się doskonale zna. Madame Chanel zwykła mawiać: **aby być niezastąpionym, trzeba być zawsze odmiennym.**

### BIBLIOGRAFIA

**Roland Barthes**, *System mody*, Wydawnictwo UJ  
**François Boucher**, *Historia mody*, Arkady  
**Umberto Eco**, *Historia piękna*, Rebis  
**Nancy Etcoff**, *Przetruwaj najpiękniejsi*, W.A.B.  
**Henry Gidel**, *Coco Chanel*, Bertelsmann  
**Małgorzata Moźdzynska-Nawotka**,  
*O modach i strojach*, Wydawnictwo Dolnośląskie  
**Maguelonne Toussaint-Samat**, *Historia stroju*, Larousse



### □ Sztuka do noszenia

Francuska artystka Bérengère Lefranc wykorzystuje modę jako medium sztuki krytycznej. Swoją kolekcję spódnic, pokazywanych po raz pierwszy na wybiegu w Starym Browarze podczas Art&Fashion Festival, tytułuje un parcours de vie. Powraca w niej stary motyw życia jako drogi, wyścigu. Przemysłana i pogłębiona filozoficznie obserwacja ludzkich losów oparta jest na starannych poszukiwaniach. Na jednej ze spódnic uszytych na wykroju koła oglądamy serię zdjęć klasowych dziewczyny o imieniu Corentine. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej do matury. Corentine to zawsze uśmiechnięta prymuska z prywatnych szkół tylko dla dziewcząt. Ładna i dobrze wychowana, a równocześnie nieszcześliwa i samotna – może żaden chłopak, których pewno niewielu poznała, nie był dla niej wystarczająco doskonały. Dla niej lub dla jej równie perfekcyjnych rodziców. Historia właściwie dobra na powieść. A tu opowiedziana na spódnicy, którą możemy nosić. U Bérengère Lefranc zaskakuje nie tyle sam pomysł wykorzystania ubioru, jako miejsca na ekspresję poglądów życiowych, co umiejętnie operowanie obrazem, skrótem myślowym, który w jej kolekcjach zyskuje pogłębiony poetycki charakter. Całość kolekcji utrzymana jest w emocjonalnej tonacji rozpiętej pomiędzy łagodną ironią, sarkazmem, aż po bunt. Bunt przeciw stereotypom kulturowym, w które uwikłana jest kobieta. Przeciwno niesprawiedliwości, przeciwko śmierci.